



**You have downloaded a document from**  
**RE-BUŚ**  
**repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Tematyka zwierzęca w twórczości poetyckiej i myśli filozoficznej Stanisława Czerniaka

**Author:** Mirosława Michalska-Suchanek

**Citation style:** Michalska-Suchanek Mirosława. (2014). Tematyka zwierzęca w twórczości poetyckiej i myśli filozoficznej Stanisława Czerniaka W: J. Tymieniecka-Suchanek (red.), "Człowiek w relacji do zwierząt, roślin i maszyn w kulturze. T. 1, Aspekt posthumanistyczny i transhumanistyczny" (s. 279-292). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

# Tematyka zwierzęca w twórczości poetyckiej i myśli filozoficznej Stanisława Czerniaka

MIROŚŁAWA MICHALSKA-SUCHANEK

Uniwersytet Śląski, Katowice

Współczesna poezja polska nie obfituje w nowatorskie ujęcia tematyki zwierzęcej. Nasi mniejsi lub – jak ktoś woli – starsi bracia przeważnie ukazywani są w perspektywie tradycyjnie antropocentrycznej, gdzie odgrywają rolę bądź naturalnego elementu przestrzeni, bądź w rezultacie ich autonomizacji stają się bytem odrębnym, z którym człowiek uwikłany jest w takie czy inne relacje<sup>1</sup>. Godny szczególnej uwagi wyjątek stanowi twórczość Stanisława Czerniaka, w której – jak sam mówi – rośliny i zwierzęta „pragną »wybić się« na podmiotowość”<sup>2</sup>. Poeta podejmuje temat relacji człowiek – zwierzę, człowiek – roślina, człowiek – natura, postrzegając je przede wszystkim jako charakterystyczną dla współczesności kwestię filozoficzną.

Stanisław Czerniak, mikołowianin, rocznik '48, jako poeta debiutował w roku 1967. Od tego czasu wydał cztery zbiory wierszy, świetnie ocenione m.in. przez: Juliana Kornhausera, Wita Jaworskiego, Krzysztofa Lisowskiego czy Ryszarda Matuszewskiego. W recenzjach podkreślano intelektualne wyrafinowanie poezji Czerniaka zagłębiającej się w tematykę przede wszystkim filozoficzną. To zresztą nie dziwi, jako że jest on z wykształcenia filozofem, wieloletnim profesorem Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

<sup>1</sup> O obecności motywów i tematów zwierzęcych w głównym nurcie poezji polskiej po 1989 roku interesująco pisze Tomasz CIEŚLAK w publikacji zbiorowej: IDEM: *Nowa poezja polska wobec zwierząt. Rekonesans*. W: *(Inne) zwierzęta mają głos*. Red. D. DĄBROWSKA, P. KRUPIŃSKI. Toruń, Adam Marszałek, 2011. Tematyka zwierzęca w polskiej poezji interesuje również Janinę ABRAMOWSKĄ. Zob. EADEM: *Pisarze w zwierzyńcu*. Poznań, Wydawnictwo Poznańskie, 2010 (zwłaszcza rozdział VII: *Wspólnota śmiertelnych*).

<sup>2</sup> *Pomiędzy liryką a filozofią. Rozmowa Stanisława Czerniaka z Lidią Żukowską*. W: S. CZERNIAK: *Nagie Że*. Kraków, Dom Wydawnictw Naukowych, 2009, s. 221.

Czerniak-poeta staje czasami obok, innym razem naprzeciwko swojego pokolenia, tworząc osobny byt poetycki. Czerniak-filozof wykazuje zainteresowanie człowiekiem, czy szerzej – człowieczeństwem, w zderzeniu z problemami uniwersalnymi. Przy czym o sprawach trudnych, granicznych mówi prosto, nie wikłając się w wyszukane figury poetyckie. Jego poezja w pobieżnym kontakcie wydaje się nawet oschła, szorstka, a na pewno minimalistyczna. Wczytanie się w nią ujawnia jednak mylność pierwszego wrażenia. Czerniak w każdym słowie, nawet kolokwialnym, potrafi odnaleźć ukrytą, potężną moc wyobrażeniową oraz ogromny emocjonalny potencjał. Jednocześnie, wszystko, co dotąd wydawało się oczywiste, usystematyzowane, w jego poetyckiej wizji traci wyraźne kontury, nabiera wieloznaczności, staje się pytaniem o byt, nierzadko bez jednoznacznej odpowiedzi. Poeta, posługując się prostą formą, buduje złożone, wielopiętrowe znaczenia. Nie przypisuje sobie jednak roli mentora. Rzeczywistość, którą kreuje, nie jest zakończona, w każdym jego wierszu świat jakby konstituuje się na nowo. Szczególne, często kluczowe, znaczenie w wierszach Czerniaka mają obrazy roślin, zwierząt oraz – szerzej – natury. Stanowią one genezę i jednocześnie ośnowę zwartego poetyckiego konstruktu filozoficznego.

Czerniak w przeprowadzonej z nim przez Lidę Żukowską rozmowie deklaruje wielką miłość do zwierząt. Jakiś czas temu odszedł jego pies (sznaucer) – suczka Kleo, której poświęcił m.in. piękny wiersz zatytułowany *Scenki z życia suczki Kleo (sznaucera)*, a nawet zadedykował zbiór poezji *Nagie Że* (Kraków 2009). Poeta wyraża przekonanie, że zwierzęta jako nasi mniejsi bracia są wcześniejszymi ewolucyjnie wersjami nas samych. Chociaż – jak zauważa – na gruncie teologii tomistycznej nie da się tego przeświadczenia sensownie wyartykułować, zwierzęta bezwzględnie pozostają wirtualnymi podmiotami<sup>3</sup> i tak też ludzie winni je traktować.

## Natura

Poezja Czerniaka ujawnia fałsz wyznawanych we współczesnym świecie wartości, ujmuje je w cudzysłów, zwracając jednocześnie uwagę na wynaturzenie samego postrzegania otaczającej nas rzeczywistości. Ot, jak w wierszu *Natura*, w którym pokazana jest ewolucja stosunku człowieka do tytułowej natury rozumianej jako świat w swojej skończonej, pierwotnej istocie. Podmiot liryczny utworu wspomina swoje młode lata, czas, kiedy wędrował po górach. Niestety, obraz „limb”, „chmur” i „nieba” nie potrafił skoncentrować na sobie uwagi młodego człowieka, ginął zagłuszony „myślami” – dalekimi od kontem-

<sup>3</sup> Ibidem, s. 227.

płowania piękna krajobrazu – oraz „głosem” kalającym magiczną ciszę natury. Użyta w wierszu paronomazja odsłania ówczesny stosunek mężczyzny do przyrody:

[...]  
Nieobecniałem w twojej bezmiernej obecności,  
gdyż mi byłaś, naturo, obojętna.  
[...]

*Natura*, s. 136<sup>4</sup>

Minęły lata i podmiot liryczny zapragnął wreszcie doznać „obecności natury”, niestety mentalnemu imperatywowi zabrakło już wtedy gotowości zmysłów:

[...]  
Wszystkie moje zmysły wypadły bezpowrotnie  
ze swych ról.  
Zacinają się, tracąc wątek.  
Przesyłają sprzeczne dane.  
Zamiast leśnej ciszy  
słyszę swój podskórny szum.  
[...]

*Natura*, s. 137

Rozwój cywilizacji skutecznie odciął ludzi od natury, sprawił, że pozbawieni zostali swojego immanentnego autentyzmu, naturalności. Nie potrafią doznawać piękna świata, który ich otacza. Patrzą, lecz nie widzą, słuchają, jednak nie słyszą, zmysły stępiły się. Jedyne kontakty z rzeczywistością odbywa się poprzez erupcję sztucznie przez cywilizację wytworzonych komunikatów, „leśną ciszę” z wiersza zastąpił wszechobecny szum informacyjny. Liczy się to, co konkretne, namacalne, empirycznie weryfikowalne. Człowiek, jako jednocześnie nadawca i odbiorca wielu równoczesnych komunikatów, stał się kakofonią wrażeń, sądów, mniemań. Dla zwykłych, prostych odczuć (doznań), wywoływanych pięknem wynikającym z naturalności („autentyzmu”) przyrody, w takiej rzeczywistości miejsca nie ma. Natura we współczesnym świecie pojmowana jest bardziej jako część składowa gospodarki, która winna (bo tak jest politycznie poprawnie) podlegać ochronie, niż byt, który stanowi prąródło naszego istnienia, kwintesencję prawdziwego życia i zarazem jego emanację. Człowiek, zatapiając się w sztucznych wytworach procesów cywilizacyjnych, zwykle nawet nie uświadamia sobie, jak bardzo oddalił się od naturalności, nie zdaje sobie sprawy z tego, że dawno utracił wewnętrzną integralność. Czasem tylko pojawia się refleksja wieńczona konkludującym rzec spostrzeżeniem – ludzie stali się naturze całkowicie obcy:

---

<sup>4</sup> Wszystkie cytowane tu wiersze pochodzą ze zbioru: S. CZERNIAK: *Nagie Że...*

[...]  
 zbliżam się nieuchronnie do granicy  
 niemożności lub perwersji.  
 Śmieszę łono natury.

*Natura*, s. 137

W poezji Czerniaka wzór do naśladowania dla człowieka stanowią zwierzęta oraz rośliny, które mogą go uczyć naturalnych, autentycznych (niezafałszowanych wpływami cywilizacji), prostych, zwykłych uczuć i postaw. Brzoza jawi się poecie jako przykład moralności – „czarno-białej” jak jej kora – zwykłej, nieskomplikowanej, niewykłanej w meandry historii, polityki, religii czy aktywność mediów. Wskazuje na istnienie porządku eschatologicznych wartości oraz moralności implikowanej zwykłą kontemplacją przyrody (*Brzoza*, s. 34). Podobnie dąb (*Po upadku*, s. 44–45) w wizji poetyckiej Czerniaka prezentuje nieskazitelną postawę etyczną, cały jego żywot bowiem wyznaczały zasady swojego rodzaju dekalogu: nie czynił innym zła („nie upadł na sarnę, na dzięcioła”), „nie pragnął brzozy – cudzej żony”, „czcił rodzicielskie dęby”, nie zdradzał przyjaciół („przyjaciela dzika”), nie kłamał („nie okłamywał chmur”). To proste uczucia i równie nieskomplikowane zasady moralne, niestety już człowiekowi obce (zresztą na jego własne życzenie). Ten w poezji Czerniaka jest niby „przygodny wędrowiec” z wiersza *Drzewa* (s. 125), który w pośpiechu i bezmyślnie depcze umiejscowione pod ziemią „serca drzew” (korzenie), bądź – jak w przywołanym utworze *Po upadku* – drwał, który ścina przykładowie żyjące drzewa.

Przy okazji podjęty został tu temat szeroko rozumianej sprawiedliwości. Ścięty oto właśnie przez młodego drwala dąb żali się, że choć żył zgodnie ze wszystkimi zasadami moralnymi, to nie on, lecz człowiek, mimo iż nie zawsze prawy i dobry, dostąpi zmartwychwstania. Spójne z tą myślą jest retoryczne w zasadzie pytanie, które Czerniak formułuje w przywołanej już wcześniej rozmowie: „Dlaczego ma trafić do raju skruszony złoczyńca, a nie ma się gdzie podziąć po śmierci pies, który był całe życie wierny swemu panu?”<sup>5</sup>. Słowa te zakreślają typowe dla poety postrzeganie świata i jego aksjologiczną kwalifikację.

## Zwierzęta

W twórczości poetyckiej Czerniaka niby *leitmotiv* powraca temat relacji człowieka ze zwierzętami. Poeta w zasadzie unika ich antropomorfizacji, stosuje ją bowiem tylko wtedy, gdy jest niezbędna ze względów retorycznych. Za-

<sup>5</sup> *Pomiędzy liryką a filozofią...*, s. 227.

znacza jednocześnie wyraźną odmienność sposobu istnienia ludzi i zwierząt. W opisywaniu zależności i związków między tymi dwoma rozdzielnymi światami kluczowe znaczenie ma c i a ł o. Człowiek zdominowany jest przez świadomość oraz duchowość stanowiące – w przekonaniu poety – filary jego bytowania zafałszowane, bo nie dość, że nieoparte na naturalnych w swojej istocie doznaniach i uczuciach, to dodatkowo ograniczone możliwościami ułomnej przecież werbalizacji. Rzecz jedyna w człowieku autentyczna (bezpośrednio łącząca go z naturą), czyli ciało, została przez niego zmarginalizowana, zepchnięta do roli zaledwie narzędzia. Tymczasem, zwierzęta istnieją przede wszystkim jako ciało i poprzez ciało – prawdziwe, naturalne, cywilizacyjnie nieskażone. Są „odarte z języka” (*Ostatnia sztuka Becketta*, s. 112), jednak komunikują się z sobą i z ludźmi, a przekazy te są tym bardziej cenne, bo niewyrażane słowem. Kod, za pomocą którego realizowany jest proces porozumiewania się, stanowi samo ciało zwierząt. To rodzaj komunikacji (przy uważnej obserwacji w dużej mierze możliwej do zrozumienia dla człowieka) znajdującej wyraz – jeśli użyć oksymoronu – w moralnie wartościującym, czasem też nacechowanym mistycznie, bezsłownym milczeniu. Komunikat jest w tym przypadku mową ciała, kompilacją dźwięków, po prostu: czystym głosem natury, niezdeformowanym okowami procesu mówienia, który przez swój pragmatyzm oraz koniunkturalizm skutecznie, chyba również nieodwracalnie, deformuje ludzkie postrzeganie i, co za tym idzie, opisywanie świata. W wierszu *Matnia* czytamy:

Wieczorem przychodzą zwierzęta.  
Wszystko widzą, mówią płynnie  
w swym języku.  
Patrzą prosto w oczy,  
bo znają horoskopy,  
choć nie lubią psuć nastroju.  
[...]

*Matnia*, s. 122

Językowemu poznaniu – bezskutecznemu i jałowemu, bo w istocie nieprawdziwemu – przeciwstawiona została wiedza o świecie – pozajęzykowa, pozarozumowa, oparta na instynkcie oraz zmysłach, wiedza, której zwierzęta są jedynymi depozytariuszami. Czerniak w swoich wierszach nieustannie głosi prymat istnienia nad mówieniem, autentyczne istnienie jest bowiem nie-mowne. Tak naprawdę, rzeczywistość poznaje się tylko przez milczenie, samowiedza bowiem – jak powiada poeta – przypomina „zwierzę, któremu język uwiązał w gardle” (*Samowiedza I*, s. 176). Ludzie, odchodząc od natury, skutecznie pozbawili się możliwości tego właśnie, niczym nieskażonego, kontaktu ze światem wokół nich.

W wierszu *Autostrada* pojawia się pytanie o to, co trzeba uczynić, a właściwie czego nie czynić, a także czego się oduczyć, aby znów dać sobie szansę na pełne (bez zakłóceń powodowanych cywilizacją) otwarcie na otaczającą rzeczywistość i „prawdziwe” – do głębi, do bólu – przeżywanie własnego istnienia, tego że się jest. W każdym człowieku głęboko skrywa się jego prehistoria, zakodowana jest ona w genach. To jedyny łącznik ludzi z pierwotną naturą, nie bez przyczyny kryjący się u Czerniaka w ciele zwierzęcia:

[...]  
Czego muszę się oduczyć,  
by zrozumieć tego jeża,  
który biegnie w moich genach  
i jak dziecko prawie mówi?

*Autostrada*, s. 143

„Każdy człowiek jest tym oto Stanisławem, czy Krzysztofem, ale też dziejami swego gatunku, darwinowskim kodem stworzenia. [...] idzie o intymny związek między nami a naszymi istotnymi dziejami, wiodącymi do zwierzęcości”<sup>6</sup> – powiada Krzysztof Derdowski. Powraca tylko pytanie: w jaki sposób dotrzeć do ukrytego w nas praźródła, praistnienia? Jak odtworzyć (odrodzić) w sobie pierwotną naturę? Niestety, ludzie ze swoją rozwiniętą świadomością oraz pędem ku uduchowieniu wciąż pozostają czystym „jazgotem i gadulstwem”<sup>7</sup>, ich mowa zaś „wyrazem daleko posuniętej deprawacji człowieka i jego duszy”<sup>8</sup>. Aby przywrócona została im zdolność pozajęzykowego komunikowania się z otaczającą rzeczywistością, aby uaktywnił się genetyczny dar „rozumienia swojego jeża”, „oduczyć się” muszą wiele, wszystkiego prawie.

## *Nagie Że*

Najważniejszym bodaj wierszem Czerniaka jest utwór tytułowy z wydanego w roku 2009 tomu poezji *Nagie Że*. To poetycki zapis wyłaniania się z niebytu: ludzi, zwierząt, roślin, rzeczy, i konstytuowania się ich w formie uobecnionej, istniejącej tu i teraz. To rejestracja tej krótkiej chwili, w której zostaje powołane do życia wszystko to, c o j e s t. Przywołajmy słowa Pawła Dybela: „Nagie Że” jawi się jako „cud wydarzania się bytu, w świetle którego możliwa

<sup>6</sup> K. DERDOWSKI: *Wątpiący*. W: *Antropologia podmiotu lirycznego. Wokół „Nagiego Że” Stanisława Czerniaka*. Red. K. DERDOWSKI. Nowa Wieś k/Torunia, Rolewski, 2012, s. 127.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 142.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 143.

staje się pełna zadziwienia konstatacja tego, że się jest. Że są jacyś inni, zwierzęta, rzeczy, świat, dani w źródłowo naocznej postaci, w jakiej ich postrzegamy”<sup>9</sup>. Byt przechodzi ze stanu przed-istnienia (przed-podmiotowego i przed-językowego) w stan cielesny, konkretnie usytuowany w ziemskiej przestrzeni. „Nagie Że” pełni funkcję prairódła i praprzyczyny wszelkich bytów, stanowiąc o ich nagej „faktyczności”. Zacytujmy fragment tego wiersza:

Zanim będziesz, jaki jesteś,  
przed podmiotem i językiem,  
cielesnością i ziemskością,  
„że” powierza cię wahadłu,  
a to waha się i waha:  
tu byt, tam niebyt,  
tu sapiens, tam pies.  
[...]

*Nagie Że*, s. 54

Istotne wydaje się tu przeciwstawienie ludzi i zwierząt układające się w kalejdoskop następujących po sobie antytez: „byt” – „niebyt”, „cielesność” – „ziemskość”, wreszcie „sapiens” – „pies”. Równomierny ruch wahadła wskazuje na aktywność (intensywność) istnienia urzeczywistniającego się pomiędzy z jednej strony ontycznymi skrajnościami, z drugiej zaś – w ziemskim już wymiarze – opozycją konkretów: „sapiens” i „pies”. W zasadzie, tworzą się dwa semantycznie przeciwstawne ciągi asocjacyjne. Z jednej strony: ludzie, ziemskość, świadomość, język – kluczowe elementy bytu, sprowadzające naturę do sztywnych, sztucznych, ograniczonych pragmatycznymi rygorami form ekspresji. Z drugiej natomiast – zwierzęta jako nieskażona cielesność, usytuowane poza werbalizowanym postrzeganiem świata, utożsamiane z naturalnością w czystej, pierwotnej postaci. Leszek Szaruga konstatuje: „natura daje w swym myśleniu mniej rozumnym dopełnienie tego, co do czystego rozumu zostało zredukowane”<sup>10</sup>. I ci „mniej rozumni” wpisują człowieka w odwieczny, niestety przez niego systematycznie unicestwiany, naturalny porządek rzeczy.

## Ciało a dusza

Czerniak definitywnie odrzuca pogląd dotyczący prymatu duszy nad ciałem. Protestuje przeciwko powszechnemu, ugruntowanemu kulturowo uznawa-

<sup>9</sup> P. DYBEL: *Nagi cud istnienia*. W: *Antropologia podmiotu lirycznego...*, s. 42.

<sup>10</sup> L. SZARUGA: *Uczeń Czarnoksiężnika*. W: *Antropologia podmiotu lirycznego...*, s. 57.



niu ciała, cielesności jako wartości w życiu człowieka podrzędnej i przeciwko postrzeganiu duszy jako klucza do odkupienia, podczas gdy ciało skazane zostaje na całkowite unicestwienie.

[...]  
 duszy odpuszczono grzechy,  
 więc ma szansę wywędrować z czyśćca,  
 ale bez udziału ciała.  
 Ciało zeszło sobie z drogi,  
 wypłynęło z oczu, uszu,  
 porzuciło członka,  
 pogasiło światło w labiryncie żył,  
 Zatrzasnęło bramę ust.

*Sala pooperacyjna I, s. 22*

Ciało – suponuje poeta – stanowi integralną część bytu, jakim jest człowiek, nie mniej ważną niż dusza, ono właśnie bowiem umożliwia jednostce trwanie-w-świecie. Pełni funkcję jedyne go łącznika między tym wszystkim, co stanowi – powszechnie uznawany za prymarny – niematerialny przejaw ludzkiego istnienia (świadomość, dusza, duchowość), a fizyczną rzeczywistością wokół niego. Tylko dzięki ciału ludzie widzą, słyszą, mówią, kochają. Ono właśnie jest prapoczątkiem człowieka i jednocześnie medium umożliwiającym wszelką ludzką życiową aktywność (z fizjologiczną włącznie), stanowi ostoję egzystencjalnego ładu i harmonii. Tymczasem, w godzinie ostatecznej dusza opuszcza ciało i porzuca je niby bezużyteczny futerał. Pozostawione samo sobie skazane jest na – posłużmy się słowami Pawła Dybela – „całkowite wycofanie się z siebie”<sup>11</sup>, „dramat samotnego konania [...] powolnego rozchodzenia się w sobie samym, bez słowa wyrzutu. Ot, tak po prostu”<sup>12</sup>. Dusza ma nadzieję na odkupienie, a więc życie wieczne, ciału zaś pozostaje jedynie odejście w niebyt, poprzedzone powolnym rozkładem.

Zwierzęta w poezji Czerniaka stanowią natomiast przede wszystkim ciało, są „zjednane ze swoim istnieniem, niepodzielne na to, co duchowe i cielesne, bez przeszłości i przyszłości, oddane i spełnione w teraźniejszości”<sup>13</sup>. Nie mają duszy, która niszczy ciało człowieka, wolne są zatem od fałszu, nie potrafią udawać, są po prostu prawdziwe. Ich cielesność jest pełna, niczym nieograniczona, naturalna oraz niewinna.

Właśnie w przestrzeni cielesności, w poczuciu cielesnego pokrewieństwa zachodzą – w poetyckiej wizji Czerniaka – wszystkie relacje między człowiekiem i zwierzęciem. Najbardziej bodaj dosłownie zademonstrowano jedność

<sup>11</sup> P. DYBEL: *Nagi cud istnienia...*, s. 43.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 44.

<sup>13</sup> K. DERDOWSKI: *Wątpiący...*, s. 137.

ludzkiej i zwierzęcej cielesności w wierszu *Kości*. Mowa jest w nim o „narcystycznym mięsie” ludzkiego ciała, któremu przypisano funkcję wyjątkową, brzemienną w rozwiązaniu ostateczne:

[...]  
zanim się obróci się w proch  
pragnie wskazać duszy drogę  
do wieczności.  
[...]

*Kości*, s. 19

Słowo „mięso”, powszechnie rozumiane jako przedmiot konsumpcji, bezsprzecznie asocjuje się ze zwierzętami. Co więcej, użyte w odniesieniu do jakiegokolwiek istoty żywej implikuje jej uprzedmiotowienie, tworząc konotacje o charakterze wyłącznie pejoratywnym. Intencją Czerniaka, wydaje się, nie była jednak dyskredytacja człowieka, lecz podkreślenie funkcjonalnego podobieństwa (jedności? wspólnoty?) ciał człowieka i zwierzęcia, wskazanie na więź między nimi szczególną, fundamentalną, wręcz istotową.

Świat zwierząt i ludzi reprezentują wartości aksjologicznie przeciwstawne. Podstawowym kryterium jest obecność duszy, która w wierszach autora *Nagiego* Że konsekwentnie kojarzona jest ze złem:

[...]  
goryl  
albo delfin  
mówi, że mam duszę,  
czyli jestem zły sam w sobie,  
a więc nie wiadomo,  
czy na pewno  
zmartwychwstanę razem z nimi  
[...]

*Głos Natury*, s. 85

Zwierzęta – w poetyckich wizjach Czerniaka – żyją w rzeczywistości, której porządek wyznaczany jest przez głos natury. Istnieją poza wartościami ograniczającymi naturalną wolność człowieka, poza dobrem i złem. Czerniak rewiduje tu implikowaną tradycją chrześcijańską wizję życia po śmierci. To zwierzęta istniejące jako samo ciało – czyste i niewinne – mogą mieć nadzieję na zmartwychwstanie. Ciało człowieka natomiast, zbrukane duszą – zakłamuując jego istnienie, wikłającą w zło – odchodzi bezpowrotnie, pozostawiając po sobie jedynie „wstyd” (*Koniec procesu*, s. 12) – wstyd niespełnienia, niesprostania, niewywiązania się...

[...]  
 Lecz już zbliża się ta noc,  
 zbyt zawiła dla psa,  
 kiedy w czaszkę albo w serce we śnie  
 uderzy grom  
 [...]

*Koniec procesu, s. 12*

Nadchodzi kres życia, ostatnia noc, która trwać już będzie wiecznie. Noc, która na zawsze odgrodzi człowieka od – utożsamianego ze zwierzętami – świata cielesności i zmysłów. Człowiek w toczącym się przeciwko niemu procesie pozostanie sam ze świadomością przegranego życia, w którym w pogoni za wymaginowanymi celami zatracił prawdziwy, naturalny sens swojego istnienia. I w tej godzinie ostatecznej, jak konkluduje podmiot liryczny, „przeżyje cię wstyd”. Poza tym nic więcej po człowieku nie pozostanie.

Dusza w poezji Czerniaka to również ludzka świadomość, uduchowienie, które wraz z intensyfikacją swojej obecności nasilają dominację zła. Dusza stopniowo i systematycznie niszczy ciało, a gdy osiągnie swój kres, gubi je wraz z sobą w suicydalnym akcie:

[...]  
 Jak ocalić ciało,  
 zwierzę w środku,  
 światło, niebo,  
 kiedy dusza wspina się na krzesło  
 i zarzuca pętlę  
 na swe genealogiczne drzewo?

*Lęk przestrzeni, s. 29*

Zwierzę utożsamiono ze światłem, z niebem, tj. dobrem i prawdą – wartościami najwyższymi. Obecne w ciele człowieka jawi się jako wyraz poetyckiej spójni ludzkiej oraz zwierzęcej cielesności i zarazem łącznik tegoż człowieka z jego naturalną praistotą. Ludzie, poddając się rygorom współczesności, zwłaszcza cywilizacji komunikacyjnej, do ciała podchodzą w sposób pragmatyczno-konsumpcyjny. Nie doznają go, tylko posługują się nim jako narzędziem do uzyskania partykularnych celów. W rezultacie, dokonuje się dekonstrukcja ciała, rozbita zostaje jego jednolitość, harmonia i naturalna prostota:

[...]  
 Oczy, uszy, nozdrza, dotyk  
 oddaliły się od siebie.  
 Każdy organ żyje z innym medium,  
 [...]

*Dekonstrukcja krajobrazu, s. 42*

Pytanie o to, w jaki sposób ocalić w człowieku dobro i prawdę, jak ocalić tkwiące w nim zwierzę, niestety i tym razem pozostaje bez odpowiedzi.

Cielesność – jak już wcześniej odnotowano – stanowi swego rodzaju przestrzeń wspólnotową ludzi i zwierząt (Leszek Szaruga mówi o „polu wspólnotowym”<sup>14</sup>), gdzie zwierzę przyjmuje rolę gwaranta cielesności człowieka:

Jeszcze budzi cię  
burza nad ranem, pilnują cielesności  
uszy, oczy,  
wierne psy.  
[...]

*Koniec procesu*, s. 12

Wspólnota doświadczeń człowieka i zwierzęcia, jedność ich bycia-w-świecie sprowadzana jest w poezji Czerniaka do toposu wiary w drugą istotę, pojmowanej jako pełne, bezgraniczne i bezwarunkowe oddanie. Pies, któremu poeta przeznaczył w swojej twórczości miejsce szczególne, jest ślepo przywiązany do swojego właściciela, wiernie i bezinteresownie mu służy, w sposób, w jaki – jeśli użyć przerośnię – do człowieka, a właściwie jego duszy, odnosi się jego własne ludzkie ciało<sup>15</sup>. Związek człowieka i psa posiada – by tak rzec – zwierzęcą (czystą, bezinteresowną) naturę, jest niezniszczalny, wieczny, silniejszy niż śmierć fizyczna. Gdy w wierszu Czerniaka człowiek umiera na sali pooperacyjnej, jego animizowane ciało odchodzi razem „ze swoim przewodnikiem psem” (*Sala pooperacyjna I*, s. 22–23). Motyw psa przewodnika pojawia się również w wierszu „*Nie strugaj bohatera...*”. Przytoczmy go w całości:

Nie strugaj bohatera.  
Zabierz psa.  
Poprowadzi cię najkrótszą drogą.  
Wywęszy prawdziwy sen.  
Kiedy ciało zaśnie,  
przeniesie pana w pysku.  
Zaszczeka na rozstajach,  
by przyjęły cię do swego stada  
szukające dusz zwierzęta.  
„*Nie strugaj bohatera...*”, s. 84

To pies, jedyny wierny przyjaciel, otwiera przed człowiekiem drogę do innego świata, gdzie ludzkie ciało powrócić ma do swojego prairódła. „Wywęszy prawdziwy sen”, na powrót wpisując człowieka w pierwotny, naturalny porządek życia. Pies stanowi w poezji Czerniaka obraz animizowanej bezgranicz-

<sup>14</sup> L. SZARUGA: *Uczeń Czarnoksiężnika...*, s. 49.

<sup>15</sup> Por. P. DYBEL: *Nagi cud istnienia...*, s. 46.

nej wiary w istotę ludzką, znajdującej rezonans w zjawisku odwrotnym (zwrotnym). Człowiek poddaje się zwierzęciu, ufa mu, zawiera jego zmysłom i intuicji, właśnie jemu pozwala się prowadzić w życiu oraz po śmierci, jak w przywoływanej wcześniej *Sali pooperacyjnej I*. Za sprawą tej właśnie wiary, prostej, jakby zwyczajnej, człowiek równie zwyczajnie zaczyna obcować ze sprawami ostatecznymi, które w tej ludzko-zwierzęcej przestrzeni tracą swój pretensjonalny patos oraz napuszoną wielkość i nabierają charakteru szczerego autentyzmu, stając się nieskomplikowaną Prawdą. Zacytujmy fragment wiersza *Scenki z życia suczki Kleo (sznaucera)*:

[...]  
 Kiedy tańczy po pokoju,  
 polując na muchy,  
 to jakby się oddalała  
 biblijna i kosmologiczna  
 perspektywa  
 końca świata.  
*Scenki z życia suczki Kleo*  
*(sznaucera)*, s. 86

Natomiast w utworze *Inne ciało* czytamy:

[...]  
 Nie śpi wprawdzie z tobą w niebie,  
 lecz przynosi ci w zębach  
 rzeczy ostateczne.  
*Inne ciało*, s. 87

To pies z wiersza *Sala pooperacyjna I*, który „szczekając na rozstajach”, wskazuje człowiekowi „najkrótszą drogę” ku nieśmiertelności, a jeśli trzeba, pomoże, „przenosząc pana w pysku” („*Nie strugaj bohatera...*”, s. 84).

\* \* \*

Czerniak weryfikuje utrwaloną w tradycji chrześcijańskiej wizję relacji między światami ludzi i zwierząt. Neguje ontologiczne uprzywilejowanie człowieka, odwracając powszechnie przyjęty system wartości, w którym otaczająca nas rzeczywistość klasyfikowana jest i hierarchizowana ze względu na obecność samoświadomości oraz pierwiastka duchowego. Stąd też w jego poezji człowiek, którego kwintesencją jest dusza, zajmuje w hierarchii miejsce po zwierzętach, w myśl przekonania, że czym mniejsza rola samoświadomości oraz duchowości, tym życie jest doskonalsze oraz bardziej spójne. Poeta w jakimś stopniu upodmiotawia zwierzęta, a perspektywę antropocentryczną przekracza, desy-

gnując cielesność na wartość wyznaczającą przestrzeń wspólnotową ludzi oraz zwierząt. Związek między człowiekiem i zwierzęciem sytuuje na poziomie „nagiego Że”, jak powiada Dybel: „czystej biologicznej bezpośredniości odniesienia do świata i do siebie”<sup>16</sup>.

[...]  
Tak to cud,  
że jest „jest”,  
że zdarzył się pan i pies  
[...]

*Nagie Że*, s. 54

<sup>16</sup> Ibidem, s. 47.

Мирослава Михальска-Суханек

Тема животных  
в поэтическом творчестве и философской мысли  
Станислава Черняка

Р е з ю м е

Станислав Черняк подвергает пересмотру существующий в христианской традиции образ взаимоотношений между мирами людей и животных. Отрицает онтологическую привилегированность человека и иерархию ценностей, в которой окружающая действительность классифицируется с учётом самосознания, а также духовного начала. Оттуда в его поэзии человек, которого сутью является душа, в иерархии занимает место после животного, ибо чем меньше роль самосознания и духовности, тем жизнь считается более совершенной. За пределы антропоцентрической перспективы Черняк выходит определяя телесность как ценность, устанавливающую общее для людей и животных пространство.

К л ю ч е в ы е с л о в а : Станислав Черняк, животное, телесность, душа

Mirosława Michalska-Suchanek

Animal themes  
in poetry and philosophical thought of  
Stanisław Czerniak

S u m m a r y

Czerniak reviews relationship between the world of human beings and animals, which has been established in Christian tradition. By denying that man is ontologically privileged he overthrows commonly accepted value system that classifies and establishes hierarchies in surrounding

reality in terms of self-awareness and spiritual elements. He is convinced that the less significant the role of self-awareness and spirituality is, the more perfect and coherent life becomes. Thus, in his poetry, man whose soul is the most essential part of his being, is below animal in the hierarchy. Animals become 'subjects' and the poet goes beyond anthropocentric perspective by recognizing corporality as value which is a common ground for people and animals.

**Key words:** Stanisław Czerniak, animal, corporality, soul